Kraków, poniedziałek 21 listopada 1949 r. Nr 51 (94)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

GWARDIA Kraków MISTRZ POLSKI na rok 1949

najbardziej wyrównanym zespołem w lidze



Tabela rozgrywek o puchar Kałuży

1.	Poznań	5	10	20:4
2.	Kraków	5	7	13:10
3.	Śląsk	5	4	12:10
4.	Łódź	5	4	9:11
5.	Warszawa	5	3	8:21
6.	Opole	5	2	13:16

Poznań mistrzem pierwszej rundy rozgrywek o puchar Kałuży

W ubiegłą niedzielę zakończyła się pierwsza runda rozgrywek o puchar Kałuży.

Pierwsze miejsce zdobył bez straty punktu Poznań, który w ostatnim meczu pokonał wysoko Warszawę 7:1.

Drugie miejsce zajął dwukrotny zdobywca pucharu, Kraków, dzięki nieznacznemu, niemniej jednak cennemu zwycięstwu nad Śląskiem 1:0.

Ten ostatni okręg uplasował się na trzeciej pozycji mając lepszy stosunek bramek od Łodzi, która zajęła czwarte miejsce.

Opole zdobyło pierwsze punkty, wygrywając przekonywująco z reprezentacją Łodzi 4:1, co jednak nie wpłynęło na zmianę na końcu tabeli, gdyż Warszawa mimo wysokiej porażki utrzymała przedostatnią lokatę.

Największą niespodzianką rozgrywek pucharowych była już druga z kolei tak wysoka porażka Warszawy. Po zwycięstwie Śląska 7:0 nad reprezentacją stolicy, w dniu wczorajszym Poznań odesłał drużynę warszawską do domu z identyczną porcją bramek.

Ambicja zespołu krakowskiego zadecydowała o zwycięstwie

Kraków—Śląsk 1:0 (1:0)

CHORZÓW (tel. wł.) 30 tys. publiczności przybyło na stadion chorzowskiego Ruchu by oglądać grę czołowych piłkarzy Polski. Widownia nie rozczarowała się gdyż ostatni akord sezonu piłkarskiego wypadł b. dobrze.

Pierwsze kwadranse obu połów wyglądały nader zachęcająco, pozostałe jednak 60 min. upłynęło pod znakiem ostrej gry.

Do spotkania tego drużyny wystąpiły w składach:

KRAKÓW: Rybicki, Gędłek, Flanek, Wapiennik II, Legutko, Mazur, Giergiel (Różankowski I), Różankowski II, Kohut, Różankowski I (Roik III). Bobula.

ŚLĄSK: Janik, Durniok, Karmański, Duda, Wieczorek, Suszczyk, Alszer, Cieślik, Kokot, Muskała, Szombara — (Huta Pokój Nowy Bytom), Wiśniewski.

Nasze pretensje jeżeli chodzi o ten mecz tyczą się przede wszystkim linii ofensywnych obu zespołów. Nie posiadamy pełnowartościowych napastników. Ze swymi umiejętnościami pozostają oni daleko w tyle za swymi kolegami z linii defensywnej. Gdyby nie kiks Durnioka nie padłaby bramka a wynik 0:0 byłby sprawiedliwym.

Goście zademonstrowali większą kulturę gry i okazali się bardziej dojrzałymi, jednak pod koniec meczu walory te przestały rzucać się w oczy.



W drużynie krakowskiej na najlepszą notę zasługuje Rybicki, **który trzy razy obronił świetnie, prawie że murowane bramki. Dobry był również Gędłek i Mazur.** Flanek zwłaszczą po pauzie osłabł i kilka razy fatalnie skiksował.

Legutko miał łatwe zadanie z swoim kontrpartnerem Kokotem. Wapiennik II grał równo — pod koniec meczu jednak zawiódł kondycyjnie. Dobry był również Bobula i Różankowski II. Kohut poza dwukrotnym przebojem był bezczynny i dał się zaszachować Wieczorkowi Różankowski I chodził po boisku, nie zdradzając ochoty do gry. Giergiel do przerwy statystował na prawym skrzydle.

W sumie jednak zespół krakowski grał bardziej ambitnie od gospodarzy.

W drużynie Śląska dobrą była linia pomocy — specjalnie **Duda.** Grał on przez całe 90 min. , ambitnie i skutecznie. Był wszędzie tam, gdzie było zamieszanie i konieczność interwencji.

Suszczyk grał zbyt ostro, podchodził zbyt często pod bramkę Rybickiego, przez co powstawała luka w defenzywie Śląska.

Janik nie przepracował się zbytnio i poza dwoma ładnymi „szczupakami", nic nie pokazał. Obrońcy na przeciętnym poziomie i poza kiksem Durnioka, z którego padła bramka nie popełnili błedu W ataku najlepszy **Wiśniewski. Kokot** zawiódł kompletnie. Cieślik przypomniał się bramką zdobytą ze spalonego, której sędzia nie uznał. **Grał on poniżej**

(Dokończenie na str. 3)

O mistrzostwo CSR w hokeju

PRAGA. W dalszym ciągu rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Czechosłowacji padły następujące wyniki:

Stadion (Czeskie Budziejowice)—Kralove Pole (Brno) 5:2 Bratysława—Vitkovice Zelezarny 4:5, ATK (Praga)—Sparta (Praga) 4:3.

Na czele tabeli znajduje się **„Stadion" (Czeskie Budziejovice) — 4 pkt, st. br. 11:6.**

Jedenastka Górnika Radlin



Drużyna Górnika-Radlin, mistrz grupy południowej drugiej ligi, która w ubiegłą niedzielę przegrała w Krakowie z Garbarnią 0:2.

Mistrzem polskiej ekstraklasy piłkarskiej na rok 1949 została krakowska Gwardia **Zaszczytny ten tytuł zdobywają „czerwoni" już po raz trzeci w historii polskiego piłkarstwa** (poprzednio w latach 1927 i 1928).

Zdobycie mistrzostwa przez Gwardię nie przyszło łatwo. **Kosztowało ono graczy Gwardii wiele pracy i wysiłku, liczni zaś zwolennicy tej drużyny przeżywali niejednokrotnie ciężkie momenty.**

W PIERWSZEJ RUNDZIE

Gwardziści przygotowali się dobrze do tegorocznego sezonu. Niemal przez całą zimę, mimo ciężkich nieraz warunków atmosferycznych, treningi odbywały się na boisku. Kilka spotkań towarzyskich uzupełniło następnie zaprawę przed rozpoczęciem bojów ligowych.

Pierwszy swój mecz rozegrali gwardziści w Łodzi, **gromiąc ŁKS w stosunku 8:2 Spotkanie to rozpoczęło dobrą passę „czerwonych".**

Następna niedziela przynosi zwycięstwo nad ZZK 2:0, **po którym Gwardia obejmuje prowadzenie w tabeli ligowej,** by, jak się później okazało, nie oddać go już aż do końca rozgrywek. „Czerwoni" kroczą teraz od zwycięstwa do zwycięstwa, **pokonując kolejno Polonię (W-wa) 1:0, Szombierki 4:1, AKS 2:1, Polonię (Bytom) 4:2 i Legię 4:0.**

Passę zwycięstw gwardzistów

PRZERYWA DOPIERO CRACOVIA, WYGRYWAJĄC 1:0.

Następne dwa spotkania przynoszą jednak Gwardii **nowe zwycięstwa nad Lechią 5:1 i Ruchem 3:0 oraz remis z Wartą 1:1.**

GWARDIA ZOSTAJE WIOSENNYM MISTRZEM LIGI

odnosząc zwycięstwa w dziewięciu meczach (w czym 5 spotkań na obcych boiskach), tracąc zaledwie 3 p. i kończąc rundę pięknym stosunkiem bramek 34:9.

POCZĄTKI KRYZYSU

Po przerwie wakacyjnej zaczęło się jednak coś psuć w drużynie „czerwonych". **Porażka z poznańskim Kolejarzem 1:2** jest pierwszą odznaką obniżenia się formy graczy.

Wprawdzie mecz z ŁKS-em **kończy się zwycięstwem Gwardii 5:3,** ale później przychodzą dalsze **porażki z Szombierkami 0:2 i warszawską Polonią 0:3.**

Duże znaczenie miał przy tym fakt dyskwalifikacji najlepszego napastnika Gwardii, M. Gracza. Ani Jaskowski ani Kotaba nie mogli oczywiście zastąpić popularnego „Miecia", który nadawał ton grze całej drużyny.

Tymczasem dystans między leaderem a pozostałymi drużynami czołówki zaczął się zmniejszać. Po remisie z Cracovią 0:0 Gwardia utrzymuje się na pierwszej pozycji tylko dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Walka o tytuł mistrzowski, do którego pretendują teraz również Cracovia, ZZK i Polonia (W-wa) staje się coraz bardziej emocjonująca i ciekawa.

Sytuacja „czerwonych" poprawiła się w tym okresie **dzięki zwycięstwu nad Lechią 4:0** oraz remisie z Legią. Nadal jednak Gwardia prowadzi tylko stosunkiem bramek, podczas gdy na pozycję wiceleadera wychodzi teraz Cracovia

DECYDUJĄCA NIEDZIELA

Mecz z bytomską Polonią wzbudzał poważne obawy. **Wydawało się, że podobnie jak w latach ubiegłych,**

(Ciąg dalszy na str. 3)

Węgry—Szwecja 5:0 (2:0)

BUDAPESZT. Wobec 50 000 widzów Węgry pokonały w Budapeszcie mistrza olimpijskiego Szwecję w **wysokim stosunku 5:0 (2:0).**

Reprezentacja Węgier zagrała doskonale i zdeklasowała renomowanego przeciwnika. Węgrzy od pierwszej chwili narzucili szybkie tempo, którego nie wytrzymali Szwedzi. Bramki zdobyli: **Kosis w 10 min., Puskas w 24 min., Kosis w 50 min., Kosis w 56 min. i Deak w 70 min.**

Jest to już siódme międzypaństwowe spotkanie rozegrane przez narodową jedenastkę Węgier w bieżącym roku. **Drużyna węgierska odniosła w nich 5 zwycięstw (z Austrią B 6:1, z Polską 8:2, z Austrią 4:3, z Bułgarią 5:0 i ze Szwecją 5:0), 2 remisy (z Włochami 1:1 i ze Szwecją 2:2) oraz jedną porażkę z Czechosłowacją 2:5.**

Węgry nie brały udziału w ostatniej olimpiadzie londyńskiej, jednak słusznie są obecnie uważane za największą potęgą piłkarską w środkowej Europie.

Turcja — Syria 7:0

ANKARA. W eliminacyjnym meczu piłkarskim o mistrzostwo świata **Turcja pokonała Syrię 7:0.**

Ponieważ spotkanie rewanżowe między obu drużynami nie było przewidziane, **Turcja zakwalifikowała się do następnej rundy, w której spotka się z Austrią.**

W lidze koszykowej bez niespodzianek

W ubiegłą sobotę i niedzielę rozegranych zostało 7 spotkań o mistrzostwo ligi koszykowej. **Nie przyniosły one żadnych niespodzianek, kończąc się zgodnie z przypuszczeniami.**

W Krakowie gościła drużyna łódzkiej Spójni, wygrywając oba spotkania z Gwardią i Cracovią. Lepiej powiodło się akademikom krakowskim, którzy zdobyli w spotkaniu z Kolejarzem Ostrów cenne dla nich punkty.



Świętochłowicka Stal pozostawiła oba punkty w Poznaniu, przegrywając z Kolejarzem i Wartą.

Nie powiodło się również warszawskiemu AZS-owi, który uległ gdańskiej Spójni.

W drugim spotkaniu akademicy warszawscy pokonali jednak toruńskiego Kolejarza.

Na czele tabeli ligowej po niedzielnych spotkaniach wysunęła się drużyna poznańskiej Warty.

Tabela ligowa przedstawia się następująco:

1. Warta Poznań	3	3	143:111
2. Spójnia Gdańsk	4	3	180:151
3. Spójnia Łódź	4	3	213:200
4. AZS Warszawa	3	2	119:89
5. Kolejarz Poznań	3	2	143:125
6. Gwardia Kraków	3	2	130:107
7. AZS Kraków	3	2	95:95
8. Cracovia	2	1	91:94
9. Włókniarz Łódź	2	1	109:123
10. Stal Świętochłow.	3	0	109:134
11. Kolejarz Toruń	4	0	143:181
12. Kolejarz Ostrów	4	0	110:177

SPÓJNIA (ŁÓDŹ)—GWARDIA 40:35 (23:14)

Zasłużone zwycięstwo koszykarzy łódzkich, **którzy przewyższali drużynę krakowską pod każdym względem.** Spójnia wykazała doskonałą dyspozycję strzałową, czego natomiast brakło zawodnikom Gwardii.

W drużynie krakowskiej wystąpił po raz pierwszy **Paszkowski**, który nie wykazał jednak zadowalającej formy. U koszykarzy Gwardii raził brak zgrania, poza tym kierownictwo drużyny niezbyt umiejętnie przeprowadzało zmiany graczy.

W zespole gości na wyróżnienie zasłużyli przede wszystkim **Pawlak, Skrodzki, oraz Michalak.**

Punkty dla zwycięzców zdobyli: **Michalak 15, Skrodzki 10, Pawlak 7, Mokwiński 4 oraz Szor i Blachiciński po 2.**

Dla Gwardii: **Dąbrowski 14, Arlet 8, Kowalówka 7, Mikułowski 4 oraz Mięta i Bartik po 1.**

Sędziowali pp. Twardo i Bugajewski z Warszawy.

SPÓJNIA—CRACOVIA 53:49 (24:22)

Drugi występ koszykarzy łódzkich w Krakowie przyniósł im również zwycięstwo. Zawody stały na dobrym poziomie, **ale gra była ostra na skutek czego aż 5 graczy Spójni i 4 Cracovii musiało opuścić boisko przed końcem meczu.** Mimo utraty swoich najlepszych zawodników, łodzianie zdołali jednak utrzymać prowadzenie do końca spotkania.

Punkty dla Cracovii zdobyli: **Laska 15, Ciesielski J. 11, Pacuła 8 Łudzik 5, Więcek 4, Korcała 3, Krupa 2, Będkowski 1. Dla Spójni Pawlak 21, Michalak 11, Skrodzki 8, Mokwiński 7, Blachiciński 4 i Szor 2.**

Sędziowali pp. **Twardo i Bugajewski** z Warszawy.

WARTA—STAL (Świętochłowice) 53:34 (28:15)

Gospodarze, którzy wystąpili bez kontuzjonowanego Retta byli zespołem szybszym i lepszym kondycyjnie, prowadząc od początku do końca zawodów.

SPÓJNIA (Gdańsk)—AZS (Warszawa) 42:38 (24:20)

Po bardzo zaciętej i emocjonującej grze spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy.

AZS (WARSZAWA)—KOLEJARZ (TORUŃ) 35:33 (22:17)

W drodze powrotnej z Gdańska, koszykarze AZS-u zmierzyli się z toruńskim Kolejarzem, wygrywając spotkanie po zaciętej grze

KOLEJARZ (POZNAŃ)—STAL (ŚWIĘTOCHŁOWICE) 39:34 (24:18)

Mimo ambitnej gry koszykarzy Stali, musieli oni jednak zostawić punkty w Poznaniu.

AZS (KRAKÓW)—KOLEJARZ (OSTRÓW) 27:18

Akademicy krakowscy odnieśli cenne zwycięstwo, wygrywając w Ostrowcu z miejscowym Kolejarzem.

Stal (Sosnowiec) — Naprzód (Lipiny) 4:2 (2:1)

W zawodach towarzyskich beniaminek drugiej ligi uzyskał dalsze **zwycięstwo nad Naprzodem lipińskim** 4:2. Znacznym wzmocnieniem linii napadu Stali był występ byłego zawodnika Gwardii krakowskiej i AKS-u **Cholewy.**

Bramki zdobyli **Powała** dwie oraz **Wajewski i Cholewa po jednej.** Dla Naprzodu **Brychczy i Kubocz.**

Widzów 4 tys.

Związkowiec — Górnik Radlin 6:3 w tenisie stołowym

Ping-pongiści Związkowca rozegrali wczoraj z Górnikiem (Radlin) towarzyskie spotkanie w tenisie stołowym, które po ładnej grze zakończyło się zwycięstwem krakowian w stosunku 6:3.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: **Grochot 2, Grotyński 2 i Pawłowicz 2; dla Górnika: Konopek 2 i Ches 1.**

Węgry — Polska 9:7 w szpadzie

BUDAPESZT: W sali Vasas rozpoczął się w niedzielę międzypaństwowy mecz szermierczy Polska—Węgry.

W pierwszej konkurencji spotkania — w szpadzie **Węgry zwyciężyły Polskę 9:7.** Przy stanie 9:4 Węgrzy zrezygnowali z dalszych rozgrywek i wskutek tego Polacy uzyskali 3 punkty bez walki.

Z Polaków najlepiej wypadł **Nawrocki, który odniósł dwa zwycięstwa z Baltazarem (3:0) i z Mesely (3:1).**

Wyniki piłkarskie w lidze czechosłowackiej

PRAGA (obsł wł.) W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich w lidze czechosłowackiej uzyskano ub. niedzieli następujące wyniki:

SV. Bratislava — Sleska Ostrawa 3:0.

Sparta — ATK 2:0.

Bohemians — Victoria Pilzen 5:1.

Slavia — Zidenice 7:0.

Kladno — Trnava 3:3.

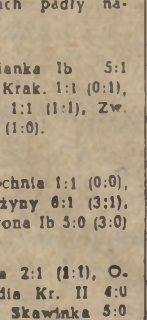
Teplice — Pov. Bystrica 3:1.

Zilina — Kesz'ce 4:3

W tabeli prowadzi Bratislawa 38 punktami przed Spartą i Bohemiansem.

Pięściarze Krakowa gromią Częstochowę 14:2

Towarzyskie zawody pięściarskie rozegrane wczoraj w Krakowie między reprezentacjami Krakowa i Częstochowy **zakończyły się wysokim zwycięstwem drużyny krakowskiej.**



Wynik spotkania świadczy o zdecydowanej przewadze zawodników Krakowa, którzy przewyższali swoich przeciwników w technice i szybkości. Gorzej natomiast było z kondycją i wszyscy niemal pięściarze Krakowa kończyli walki w zwolnionym tempie. Odnosi się to szczególnie do Szczerbowskiego, który w walce z Goldą narzucił szalone tempo tracąc jednak następnie siły wskutek czego omal nie przegrał spotkania.

Z zawodników Częstochowy wyróżnić należy młodego Zawalskiego, oraz wytrzymałego na ciosy Goldę.

wypadki we wczorajszym spotkaniu **Leja, Pasławski i Rapacz.**

Zawody stały na przeciętnym poziomie, dostarczyły jednak szeregu emocjonujących walk.

WYNIKI TECHNICZNE:

W muszej — **Janicki (Kraków)** po żywej, ale obustronnie nezbyt czysto prowadzonej walce wypunktował **Waszkiewicza (Cz.).**

W koguciej — **Leja (Kr.)** nie miał łatwego zadania w walce z rutynowanym **Wróblem** (Cz.), mimo to jednak rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść.

W piórkowej — **Zawalski** (Cz) początkowo więcej atakował, w następnych starciach lepszym jednak był **Pasławski** (Kr.).

W lekkiej **Szczerbowski** (Kr.) przypuszcza w drugiej rundzie huraganowy atak, ale pięściarz Częstochowy **Golda** wytrzymuje rundę a następnie sam atakuje tak, że walka kończy się remisem.

W półśredniej — **Chodorowski** zremisował z **Trzepizorem** (Cz.), który prócz silnego ciosu nie posiada żadnych umiejętności pięściarskich.

W średniej — **Stysiał** (Kr.) po szybkiej walce wygrał na punkty z dwukrotnie od siebie starszym **Berglem.**

W półciężkiej **Rapacz** (Kr.) wygrał w pierwszej rundzie przez t. k. o. z **Modlasiakiem** (Cz.)

W ciężkiej **Szymula** (Kr.) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika

Sędziował w ringu ob. **Fedorowicz (Śląsk), punktowali Łukaszewski (Śląsk), Michalko (Częstochowa) i Pietrzykowski (Kraków).**

Krakowska klasa B

(W) W ostatnich rozgrywkach padły następujące wyniki:

GRUPA I

Zw. Myślenice—LZS Bieżanowianka Ib 5:1 (3:1), Ogniwo Cracovia II—Stal Krak. 1:1 (0:1), Zw Kraków—LZS Łagiewianka 1:1 (1:1), Zw. Rakowice—Unia Groble Ib 6:0 (1:0).

GRUPA II

Kolejarz Kraków—Górnik Bochnia 1:1 (0:0), Stal Wola Duchacka—LZS Czyżyny 6:1 (3:1), Unia Nadwiślan—Włókniarz Korona Ib 5:0 (3:0)

GRUPA III

Zw. Czarni—Górnik Wieliczka 2:1 (1:1), Ogniwo Bronowice Małe—Gwardia Kr. II 4:0 (2:0), WKS Wawel—Budowlani Skawinka 5:0 (2:0), LZS Kmita Zabierzów—Unia Borek Ib 7:2 (5:1).

Włókniarz Korona i Kolejarz Olsza zdobywają mistrzostwo jesiennej rundy krakowskiej „A" klasy

Po rozgrywkach ostatniej niedzieli o mistrzostwo Klasy A, w grupie pierwszej zanotowaliśmy nieznaczną zmianę w środku tabeli. LZS Bieżanowianka zmieniła pozycję w tabeli z Kolejarzem N. Sącz.



Silne przegrupowania obserwujemy natomiast w grupie drugiej. **Kolejarz Olsza po pięknym zwycięstwie nad swoim imiennikiem z Płaszowa zapewnił sobie tytuł jesiennego mistrza II grupy.** Zw Łobzów, Unia Groble i Ogniwo Cracovia Ib poprawiły swe lokaty.

Po rozegraniu zaległych spotkań w obu grupach nastąpią już nieznaczne zmiany.

Aktualna tabela przedstawia się następująco:

GRUPA I

1. Włók. Korona	8	13	16:4
2. Spójnia, Kraków	9	12	20:9
3. Zw. Prądnik	9	10	15:10
4. Unia, Mościce	9	10	21:14
5. Gwardia Ib	9	9	8:8
6. LZS Bieżanów	9	9	15:16
7. Kolejarz, N. Sącz	9	9	13:16
8. Spójnia, Okocim	9	8	13:13
9. Budowl., Kraków	8	7	11:15
10. Zw. Zembrzyce	9	1	9:36

GRUPA II

1. Kolejarz, Olsza	8	12	22:8
2. Stal, Chrzanów	9	12	18:13
3. Zw. Łobzów	9	11	25:13
4. Unia, Groble	9	10	16:12
5. Kolejarz, Ośw.	8	9	10:9
6. Unia, Borek	9	9	7:7
7. Cracovia Ib	7	7	15:16
8. Kol., Płaszów	9	6	12:18
9. Unia, Szczak.	9	6	10:23
10. Zw. Trzebinia	9	4	7:24

ZWIĄZKOWIEC ŁOBZÓW — ZW. TRZEBINIA 4:1 (3:0)

KOLEJARZ OŚWIĘCIM — UNIA SZCZAKOWIANKA 2:2 (1:2)

BUDOWALNI KRAKÓW — KOLEJARZ N. SĄCZ 3:0 (1:0)

Budowlani odrabiają z trudem utracony teren w dotychczasowych rozgrywkach. Bramki uzyskali: **Piekło, Wiktor, Kopczyński.** Sędziował p. **Grzesik.**

SPÓJNIA KRAKÓW — ZW. ZEMBRZYCE 4:1 (0:0)

Bramki strzelili: **Kofin 2, Budziachowski i Kawula po 1.** Sędziował p. **Kossek.**

LZS BIEŻANOWIANKA — UNIA MOŚCICE 1:2 (2:0)

Przed zawodami odbyło się wręczenie zawodnikowi Unii Cholewie, pamiątkowego sygnetu, za rozegranie w barwach klubu 400 meczy. Bramki dla Bieżanowianki strzelili: **Radwan II i Dyba,** dla Unii **Białas i Bielawski.** Sędziował p. **Młynarski.**

SPÓJNIA OKOCIM — GWARDIA KR. Ib 2:1 (1:1)

W Gwardii dobrze zagrał bramkarz **Kurkiewicz** a w Spójni **Serwin** oraz **strzelec obu bramek Mastaj.** Bramkę dla Gwardii strzelił **Kotaba.** Sędziował p. **Fronczyk.**

WŁÓKNIARZ KORONA — ZW. PRĄDNIK CZERWONY 2:2 (0:1)

Bramki dla Korony uzyskali: **Grabiec i Konopalski,** a dla Prądnika **Tomczyk i Porębski.** Sędziował p. **Szczepański.**

KOLEJARZ KRAKÓW — KOLEJARZ PŁASZÓW 3:0 (2:0)

W bratobójczej walce dwuch Kolejarzy zwycięstwo odniosła drużyna Kol. Kraków, dla której bramki uzyskali. **Strojny 2 i Oprysko 1.**

OGNIWO CRACOVIA Ib — STAL CHRZANÓW 3:2 (0:1)

Drużyna krakowska odniosła zwycięstwo dzięki nienagannej grze taktycznej i technicznej. Szczególnie dobrze spisywał się atak zasilony Rajtarem Bramki uzyskali: dla Cracovii **Dycjan, Kadłuczka i Rajtar po 1.**

UNIA GROBLE — UNIA BOREK 4:0 (1:0)

Bramki dla Grobli strzelili: **Kaleta I i Nastaborski po 2.**

Kto wygrał konkurs „Echa"?

Jedną szansę na milion wykorzystał p. Stefan Kłyś

Konkurs na wytypowanie piłkarskiego mistrza Polski oraz drużyn, które zajmą trzy dalsze miejsca był **jednym z najtrudniejszych, a zarazem jednym z najciekawszych konkursów sportowych „Echa".**

Nie wystarczyło bowiem podać końcową kolejność pierwszych czterech zespołów i ilość punktów, jakie zdobędą w ostatniej fazie rozgrywek ale również wytypować zwycięzców 14 spotkań ligowych, w których zaangażowane były zespoły pretendujące do tytułu mistrzowskiego.

W przepisowym terminie **otrzymaliśmy rekordową ilość 11 433 kuponów konkursowych, z czego jury odrzuciło 273 kupony, nie odpowiadające przepisom.**

Po każdej niedzieli odpadała spora ilość konkursowiczów, którzy popełnili błędy przy typowaniu zwycięzców, a ostatnia „runda" była jedną z najtrudniejszych przeszkód, która „wykończyła" prawie wszystkich konkursowiczów.

Ogólnie stawiano bowiem na sukces Gwardii w meczu z Wartą bardziej wierzono w zwycięstwo ZZK i Polonii, niż w sukcesy Ruchu czy ŁKS-u, a jedynie zwycięstwo Cracovii w meczu z Szombierkami, które przewidywało 78 proc. uczestników **konkursu**, nie naprawiło błędów z poprzednich tygodni.

Zresztą chcąc wygrać na „100%" **nasz konkurs trzeba było wysłać tyle kuponów ile jest możliwych kombinacji, a jest ich... ponad 4 miliony!**

(Kto nie wierzy niech sprawdzi).

Nikt więc nie mógł odgadnąć wszystkich 14 wyników i ułożyć końcową tabelę czołówki zgodną ze stanem faktycznym.

Ale znalazł się **jeden uczestnik konkursu, który odgadł 12 wyników!** Popełnił przy tym dwa błędy wpisując Gwardii 1 punkt za mecz z Polonią bytomską i za spotkanie z Wartą. (Pierwsze wygrała Gwardia drugie natomiast przegrała).

Konkursowicz ten **odgadł właściwą kolejność czterech zespołów i podał bezbłędnie ilość punktów jaką zdobyły cztery pierwsze drużyny.**

Należy mu się więc pierwsze miejsce w naszym konkursie.

Ów prawdziwy szczęściarz nazywa się **STEFAN KŁYŚ z Krakowa ul. Zamojskiego 28.**

Jako nagrodę otrzyma on bon na kwotę 5 tys. złotych do PDT.

Dalsze dwa miejsca zajęli: **Panek Kazimierz z Krakowa ul. Przegon 12 i Marian Żuławiński z Dobczyc ul. Rzeźnicza 18.**

Odgadli oni 11 wyników, podając trafną kolejność pierwszych czterech drużyn, popełniając nieznaczne omyłki przy ogólnej sumie zdobytych punktów.

Zdaniem p. Panka Gwardia miała zdobyć 29 punktów, Cracovia 28, a ZZK i Polonia po 27; według p. Żuławińskiego końcowa tabela czołówki wyglądać miała następująco: 1) Gwardia 30 pkt. 2) Cracovia 29 pkt., 3) ZZK 28 pkt., 4) Polonia 27 pkt.

Ci dwaj konkursowicze otrzymali bony do PDT na kwotę 3 tys. złotych.

Tych, którzy odgadli 10 wyników, mając przy tym dobrą końcową klasyfikację czołówki było znacznie więcej.

W wyniku losowania przyznano im nagrody książkowe, które otrzymali również dwaj inni konkursowicze, mający wprawdzie po 8 wyników trafnych, ale którzy podali zgodną ze stanem faktycznym ilość zdobytych punktów przez cztery pierwsze drużyny.

Oto wykaz osób, którzy otrzymali nagrody książkowe: **Hurlak Stanisław, Kraków, Król. Jadwigi 44, Jakubik Stanisław, Kraków Rakowicka 8, Rojek Leon, Kraków, Milery 9, Hawlena Stanisław, Kraków Powiśle 12, Matuszczak Bolesław, Kraków Lwowska 12, Rzepecki Andrzej, Kraków Rakowice 196, Nieć Zbigniew, Kraków Mazowiecka 28b, Bicz Marian, Myślenice, Sobieskiego 3, Gwizdała Stanisław, Młynka 27 poczta Rudawa i Freudenheim Jerzy, Bochnia Oracka 6.**

Nagrodzeni zechcą zgłosić się w sobotę 26 bm. w godz. 12—14 w red. „Echa Krakowskiego" Dział Sportowy po odbiór nagród.

Na zakończenie jeszcze garść cyfr. Ogółem kuponów, w którym figurowała na pierwszym miejscu Gwardia, na drugim Cracovia, na trzecim ZZK, a na czwartym Polonia **otrzymaliśmy** 2.315.

W tym, jak już wspomnieliśmy — **tylko jeden zawierał 12 trafnych wyników, dwa — 11, 27 kuponów miało 10 dobrych wyników, 48 kuponów z 9-oma dobrymi wynikami, 126 z 8-ma wynikami trafnymi, 313 z 7-ma, 434 z 6-ma, 712 z 5-ma, 402 z czterema, 162 z trzema 72 z dwoma trafnymi wynikami oraz 6 z jednym trafnym wynikiem.**

Pierwsze miejsce Gwardii w tabeli **przewidywało 4.882 konkursowiczów, za zdobyciem mistrzostwa przez Cracovię opowiedziało się nieco więcej, bo 5.131 uczestników konkursu. Na ZZK stawiało 1 079 konkursowiczów, a na Polonię najmniej — 68.**

Przy przeglądaniu kuponów konkursowych zatrudnionych było 9 osób, które po każdej niedzieli ligowej (gdyż sprawdzano wielokrotnie każdy kupon po kolei) pracowały po 18 godzin, **co daje w sumie 648 konkursogodzin.**

Z braku miejsca nie podamy dalszych ciekawych danych statystycznych i życząc szczęścia w dalszych naszych konkursach sportowych wszystkim uczestnikom przypominamy, że **wyniki naszego plebiscytu na najbardziej „fair" grającego piłkarza krakowskiego, podamy do wiadomości już w najbliższych dniach.**

Kraków - Śląsk 1:0

(Dokończenie ze str. 1-ej)

swych możliwości. Alszer uwijał się dzielnie, jednak bez efektu.

Pierwszy kwadrans zapowiadał ładną grę. Obie drużyny ruszyły z impetem, goście przeprowadzali ładne kombinacje, wypracowali ładne pozycje, zaprzepaszczając je jednak w sposób karygodny.



Po 15 minutach poziom gry wyraźnie opadł. **Jedyna bramka dnia strzelona została w 38 min**., po kiksie Durnioka **przez Różankowskiego II.**

Po przerwie obraz gry nie zmienia się. Stroną atakującą jest dalej Kraków, który jednak nie potrafi przełamać ostro a często i brutalnie grających linii defensywnych Ślązaków. Dopiero pod koniec gry Śląsk uzyskuje przewagę, jednakże bardzo dobrze grająca linia pomocy Krakowa oraz Rybicki uniemożliwiają zdobycie bramki.

W tym okresie gry Rybicki wykazał prawdziwie reprezentacyjną klasę, broniąc pewnie trzykrotnie. Dwa razy obronił on strzały z kilku metrów, a raz śmiałym wybiegiem unicestwił przebój Cieślika.

Ostatnie minuty gry należą znowu do Krakowa.

Sędziował p. **Pencak** z Rzeszowa, który ani trzydziesto-tysięcznej publiczności, ani obu drużyn nie zadowolił.

Trzeci mecz zadecyduje o mistrzostwie drugiej ligi

Garbarnia – Górnik Radlin 2:0

Do dwudziestej minuty tego spotkania można było wierzyć, że drugi tytuł mistrzowski zostanie w Krakowie i że Garbarnia wygra conajmniej 8 do zera. Na to bowiem wskazywała **bardzo dobra gra całej jedenastki Związkowca-Garbarni.**

Tak dobrze grającej drużyny ludwinowskiej, nie widzieliśmy w Krakowie w tym roku. Był to okres gdzie Górnicy z Radlina nie istnieli na boisku, a pomysły w przeprowadzaniu ataków Garbarni, kończyły się albo pięknymi strzałami na bramkę lub też bramkami.

Tak linia ataku, jak i pomocy zagrały doskonale. Wspierane przez daleko wysuniętą obronę, usadowiły się obie te linie na przedpolu karnym przeciwnika, bombardując stale bramkę Bojdy, który często z tych opałów wychodził zwycięsko, a **musiał tylko kapitulować przed strzałami Glajcara i Nowaka.**

To wszystko trwało jednak... tylko 20 minut pierwszej połowy. Od tego czasu Garbarnia mając dwie bramki w zapasie, zwolniła tempa — czym pozwoliła na wyrównaną grę przeciwnikowi, który początkowo wypadami swych skrzydłowych a później całą piątką, zagrażał bramce miejscowych.

Doskonałe pozycje, jakie mieli Parpan czy Bożek, względnie Browarski były marnowane nawet z najbliższej odległości, a pięciotysięczna publiczność dawała wyraz swego niezadowolenia dość głośno.

Nie inaczej było także po pauzie. **Garbarnia zepchnęła przeciwnika na jego pole karne,** ale cóż z tego, kiedy starano się wjechać do bramki, względnie strzelano tak lekko, że bramkarz bez trudu bronił.

Próbkę dobrego strzelania zademonstrował widowni obrońca Garbarni Pikulski, oddając z 30 m piękny i ostry strzał, który Bojda z trudem skierował na korner. Wiele rzutów wolnych, bitych na bramkę Ślązaków zmarnowano, szereg dobrych pozycji psuli napastnicy Garbarni względnie kilka strzałów obronił wcale dobry bramkarz Bojda.

Górnik z Radlina przedstawił się publiczności Krakowa jako drużyna szybka, twarda, lecz grająca często zupełnie niepotrzebnie zbyt ostro, w czym celował prawoskrzydłowy — **Sauer.**

Najlepszym zawodnikiem był **lewoskrzydłowy Dybała,** groźny przebojowiec. Wojak na środku ataku zbyt powolny. Obrona twarda, — bramkarz całkiem dobry.

W Garbarni bardzo dobrze zagrał **młody juniorek Glajcar,** strzelec pierwszej bramki. Ligowa Garbarnia będzie miała z niego dużą pociechę. Równie dobrym był **Lasiewicz,** jak i obaj obrońcy aczkolwiek lepszym był **Pikulski.** Jakubik był mało zatrudniony.

Bramki padły: w 8-ej minucie z ładnego strzału (z daleka) **Glajcara,** oraz w 19-ej minucie **Nowaka,** po minięciu dwóch obrońców.

Sędzia p. **Zaporski.**

Mimo tego zwycięstwa, wobec równej ilości bramek 4:4 (Garbarnia przegrała w Rybniku 2:4) **dojdzie do trzeciego spotkania na boisku neutralnym.** Zwycięzca tego meczu zdobędzie tytuł mistrza II ligi.

Z. Chr.

Gwardia najbardziej wyrównanym zespołem

(Dokończenie ze str. 1-szej)

„wiślakom" braknie na finiszu szczęścia i Gwardia, będąc o krok od mistrzostwa, nie zdobędzie jednak upragnionego tytułu.

Gwardziści wytężyli jednak wszystkie siły. **Zwycięstwo nad Polonią 2:0 miało, jak się potem okazało, decydujące znaczenie.** Wygrana z AKS 3:0, a następnie remis z Ruchem 1:1, przy równoczesnej utracie punktów przez Cracovię, **zapewniły Gwardii mistrzostwo jeszcze przed końcem rozgrywek.** Ostatnie spotkanie ligowe z Wartą przyniosło wprawdzie Gwardii porażkę, która nie miała już jednak wpływu na układ drużyn.

Tytuł mistrzowski zdobyła drużyna Gwardii najzupełniej zasłużenie. „Czerwoni" byli najbardziej wyrównanym zespołem spośród wszystkich drużyn ekstraklasy o czym najlepiej świadczy fakt utrzymania się na pozycji leadera od początku do końca rozgrywek.

Pisząc o Gwardii nie można nie wspomnieć o wielkim sukcesie tej drużyny, jakim było pokonanie czeskiej Sparty 5:3 oraz remis z Bohemiansem 1:1.

T. TOLIŃSKI

Pierwsze punkty Opola

Śląsk Opolski—Łódź 4:1 (3:1)

BYTOM (tel. wł.) Ostatni mecz o puchar Kałuży Śląsk Opolski—Łódź rozegrany w ubiegłą niedzielę w Bytomiu nie wywołał zbyt wielkiego zainteresowania, gromadząc na stadionie miejskim zaledwie 3 tys. widzów.

A szkoda, gdyż spotkanie to należało do rzędu ciekawszych aniżeli te, jakie widownia bytomska miała możność oglądania w sezonie ligowym. **Gospodarze będąc drużyną lepszą i ambitniejszą, uzyskali w efekcie swej dobrej gry ładne zwycięstwo 4:1.**

W drużynie zwycięzców najlepszą formacją była linia pomocy, gdzie specjalnie wyróżniał się dobrą grą **Narloch.** Dzielnie sekundował mu **Lelonek.** Z tria obronnego najlepiej zagrał **Paszkiewicz** w bramce.

Pięciu napastników Opola grało dobrze, ale na wyróżnienie zasługuje specjalnie trójka środkowa, która przeprowadzała bardzo ładne ataki w polu, zawodziła niestety pod bramką. Ze skrzydłowych lepszy był **Wiśniewski.**

U łodzian **najlepiej podobali się Hogendorf i Baran** w ataku i tą stroną szły najgroźniejsze ataki na bramkę miejscowych. Jedynie brak szczęścia stanął na przeszkodzie, że piłka znalazła się tylko raz w bramce opolskiej. Również i **Marciniak** w tej linii zagrał na poziomie. W pomocy najlepszym był **Miller,** a w obronie **Włodarczyk** całkowicie zaszachował swego skrzydłowego. — **Szczurzyński** nie ponosi winy za przepuszczone bramki.

Grę rozpoczęła Łódź, która przez kilka minut miała przewagę. Paszkiewicz miał sporo pracy w tym okresie. Od 5 min. jednak inicjatywa przeszła w ręce gospodarzy, którzy w 6 min. uzyskują prowadzenie ze strzału **Krasówki.** W 18 min. ten **sam gracz podwyższa na 2:0. Przewaga gospodarzy trwała aż do pauzy,** a w 40 min. **Trampisz** zdobywa trzecią bramkę.

Dopiero na minutę przed pauzą wypad łodzian przynosi **rzut karny za rękę Lelonka.** Egzekutorem jest Baran, który pewnie zdobywa jedyną bramkę dla Łodzi.

Po pauzie Opole jest dalej w przewadze, lecz ładnie grający atak w polu nie może zdobyć się na decydujący strzał. Dopiero w 87 min **Trampisz** ustala wynik meczu, zdobywając czwartą bramkę dla Opola.

Zawody prowadził p. **Przybysz** z Bydgoszczy.

Z meczu dwóch finalistów drugiej ligi



Bramkarz rybnicki Bojda, miał wiele pracy. Na zdjęciu widzimy go w momencie piąstkowania piłki znad głowy Nowaka.

Koszykówka coraz więcej popularna



W okresie jesiennym i zimowym jedną z najbardziej efektownych dziedzin sportu jest koszykówka. — Obiektyw fotoreportera uchwycił piękny moment zdobycia kosza.

Bombardierzy poznańscy zdemolowali „świątynię" Skromnego

Poznań—Warszawa 7:1 (5:0)

POZNAŃ (Tel. wł.) Na koniec sezonu piłkarskiego reprezentacja Poznania rozegrała spotkanie międzyokręgowe o puchar Kałuży z Warszawą, którą po bardzo ładnej i interesującej grze **rozgromiła w stosunku 7:1.**

Mecz — jak powiedziano — był niezwykle ciekawy i obfitował w szereg ładnych akcji, lecz tylko ze strony Poznania, który grał nie tylko dobrze, ale i bardzo ładnie, deklasując zupełnie reprezentację Warszawy.

Zwłaszcza linia ataku poznańskiego zagrała doskonale, gdzie Anioła, Czapczyk, Białas, Kołtuniak i Kędziora strzelali często i celnie.

Pomoc poznańska wspierała swój atak licznymi i dobrze plasowanymi piłkami, rozbijając przy tym — nieliczne zresztą — ataki przeciwnika. Obrona była na poziomie, a bramkarz **Krystkowiak brawurowo obronił rzut karny, egzekwowany przez Świcarza.**

Nie wiele można powiedzieć o drużynie stołecznej. Zepchnięta od samego początku meczu do defensywy, inicjowała sporadyczne wypady skrzydłami, skąd też padła **honorowa bramka strzelona przez Ochmańskiego.**

Skromny w bramce — mimo przepuszczonych siedmiu bramek był jednym z nielicznych dobrze grających zawodników Warszawy. Robił co mógł, ale strzelonych bramek nie mógł obronić. **Najsłabszym był Świcarz w ataku warszawskim,** który nie potrafił powiązać linii ofensywnej. Pomoc nie potrafiła oprzeć się huraganowym atakom Poznania, który stale parł na bramkę warszawską. Obrona popełniła kilka rażących błędów, z których padły dwie bramki.

Początkowo inicjatywę miała Warszawa, ale ataki jej załamywały się na obronie poznańskiej. Począwszy od 10 min. przewagę uzyskuje Poznań, który od tej chwili aż do końca meczu nie schodzi z połowy boiska przeciwnika.

Pierwsza bramka pada już w 14 min., strzelona przez **Czapczyka.** W 27 min i 33 min. dalsze bramki zdobywa **Kołtuniak,** a w 40 min. znowu **Czapczyk,** zaś w 44 min. piątą bramkę zdobywa **Słoma.**

Po pauzie przewaga Poznania zaznacza się w dalszych strzelonych bramkach, aczkolwiek w międzyczasie Warszawa uzyskuje rzut karny, egzekwowany przez Świcarza, który Krystkowiak pięknie broni.

Ataki Warszawy przeprowadzone środkiem załamują się bądź to na obronie poznańskiej, bądź też Świcarz psuje pomysły swych kolegów.

Wreszcie Poznań uzyskuje szóstą i siódmą bramkę w 75 i 80 przez **Aniołę,** a honorowy punkt zdobywa w minutę później **Ochmański.**

Zawody prowadził p. **K. kucki z Gdańska.**

Kto bronił barw mistrzowskiej drużyny?

W tegorocznych rozgrywkach ligowych barw Gwardii bronili następujący zawodnicy:

JUROWICZ JERZY — urodzony w Krakowie w roku 1920. W Gwardii gra już od 1935 roku, początkowo jako junior, a od 1938 roku w pierwszej drużynie. Jest pracownikiem Państwowych Krakowskich Zakładów Graficznych

W reprezentacji Polski grał 7 razy.

DUDEK MIECZYSŁAW — urodzony w Krakowie w 1924 roku. W drużynie mistrza Polski gra dopiero pierwszy sezon. Zawód: student.

Debiutował w reprezentacji Polski B w roku bieżącym w meczu przeciw Węgrom.

FLANEK STANISŁAW — urodzony w Prokocimiu w 1919 roku. Pracownik umysłowy, w barwach Gwardii gra od roku 1945.

Dziewięć razy bronił barw Polski.

WAPIENNIK JAN — urodzony w Krakowie w roku 1928. Student. W Gwardii gra od roku 1945.

SNOPKOWSKI LESZEK — urodzony w Krakowie w roku 1928. Student. Podobnie, jak Wapiennik Jan gra w Gwardii od roku 1945.

LEGUTKO TADEUSZ — urodzony w Krakowie w roku 1919. Jest członkiem Gwardii od roku 1935. Intendent Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik".

W reprezentacji Polski grał w roku bieżącym w Poznaniu przeciw Czechosłowacji B.

WAPIENNIK ADAM — urodzony w roku 1922 w Krakowie. Student. W drużynie Gwardii gra od roku 1936, początkowo jako junior, a od 1945 r. w pierwszej drużynie.

ŁYKO ANDRZEJ — urodzony w Krakowie w roku 1916, jest pracownikiem Wojewódzkiego Oddziału Konsumu. W pierwszej drużynie mistrzowskiej gra od roku 1946.

CISOWSKI KAZIMIERZ — urodzony w Grybowie w roku 1916, jest pracownikiem Wojewódzkiego Oddziału Konsumu. W drużynie Gwardii gra od roku 1936.

GIERGIEL WŁADYSŁAW — jeden z najstarszych zawodników Gwardii, w barwach której gra już od 1935 roku. Urodzony w Krakowie w roku 1917, obecnie jest instruktorem piłkarskim.

Koszulkę z Białym Orłem nosił jeden raz.

GRACZ MIECZYSŁAW — wielokrotny reprezentant Polski, barw której bronił 17 razy. Urodzony w Krakowie w roku 1919, w Gwardii gra od roku 1935.

JASKOWSKI ZBIGNIEW — urodzony w Krakowie w roku 1929. Jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych.

KOTABA ZBIGNIEW — najmłodszy zawodnik pierwszej drużyny, urodzony w Krakowie w roku 1930. Uczeń.

KOHUT JÓZEF — urodzony w Krakowie w roku 1922. Jest pracownikiem Wojewódzkiego Oddziału Konsumu . Barw Gwardii bronił do roku 1945, w okresie służby wojskowej grał w Legii, poczem od roku 1947 występuje ponownie w barwach drużyny krakowskiej.

W reprezentacji Polski grał 7 razy.

RUPA MIECZYSŁAW — urodzony w Krakowie w roku 1920. Wychowanek Gwardii, w której barwach jako junior gra od roku 1934, a następnie w pierwszej drużynie. Student Akademii Handlowej.

MAMOŃ JÓZEF — urodzony w Krakowie w roku 1922. Referent transportowy w Państw. Zjedn. Przem. Skórz. W drużynie Gwardii gra od roku 1948.

W reprezentacji Polski grał 5 razy.

K. S.

A TO PAN ZNA?!

GDY BRAMKARZ PIŁKARSKI GRA W KOSZYKÓWKĘ



Piękna robinsonada na... korner

GDY SĘDZIA BOKSERSKI JEST ŚWIADKIEM WYPADKU



...osiem ..dziewięć ...dziesięć

ROZTARGNIENI CIĘŻKOATLECI



— Nie wiem dlaczego dzisiaj nie mogę tego dźwignąć...?



Bez podpisu

DLACZEGO?

Ruszyła w bój Liga Koszykowa, w której trzy drużyny krakowskie walczą o tytuł mistrza Polski. Wniosek prosty: koszykówka cieszy się w Krakowie dużą popularnością, i nic w tym nie ma dziwnego. Jest gałęzią sportu o największej, bodaj, ze sportów zimowych, przyszłości. Gra szybka, wymagająca od zawodników dużej umiejętności i bystrości, daje widzom wiele emocji.

Każdy mecz w Krakowie odbywa się przy wypełnionej sali, a nierzadko, wielu chętnych musi odejść od kasy. Sala WUKF jest stanowczo za mała. Kraków musi posiadać odpowiednią halę dla koszykówki! Jesteśmy pewni, że chętnych do oglądania spotkań ligowych będzie coraz więcej. Koszykówka ma przyszłość, ale musi mieć warunki do popularyzacji. Koszykówkę uprawiają w tej chwili w Krakowie setki wyczynowców, nie mówiąc już o młodzieży szkolnej. Koszykówka jest sportem mało kosztownym, a co zatem idzie, o dużych możliwościach umasowienia. Istnieje wprawdzie w Krakowie hala sportowa, większa od sali WUKF, ma jednak i swoje minusy. Fatalne dojście, nieprzystosowana do większej liczby widzów widownia, zmuszają kluby ligowe do korzystania raczej z sali WUKF.

Mają koszykarze i inne bolączki. Już w pierwszym roku „żywota" Ligi, w sezonie ubiegłym, przekonaliśmy się, że każda „para") sędziów inaczej interpretuje przepisy. Inaczej patrzą na „kroki", „3 sekundy" itp. sędziowie krakowscy, inaczej warszawscy, jeszcze inaczej łódzcy. W tym roku nic się nie zmieniło. Dlaczego, mając na celu ujednolicenie interpretacji przepisów, nie próbowano „mieszać" sędziów. Wyznaczanie sędziów parami, z jednego miasta, nigdy nie osiągnie tego celu. Można tego dokonać „mieszając" ich, to jest wyznaczając jednego sędziego krakowskiego i jednego warszawskiego, czy poznańskiego z łódzkim, innym razem znów łódzkiego z krakowskim. Kursy unifikacyjne dla sędziów silniejszych, dyktujących orzeczenia, kursy praktyczne nie zaś teoretyczne, a późniejsze „mieszanie" ich w terenie, może w końcu doprowadzi do zgodnej interpretacji niektórych przepisów. (jw)

Czy znacie już nowe przepisy ping-pongowe?

Ping-pongiści już rozpoczęli sezon. — Nie wszyscy jednak zwolennicy celuloidowej piłeczki znają dokładnie najnowsze przepisy. — Podajemy więc kilka ciekawych prawideł tej gry, które wykładane były na ostatnim kursie instruktorów tenisa stołowego w Krakowie.

Stół ping-pongowy powinien mieć 274 cm długości i 152,5 cm szerokości. Siatka winna znajdować się na wysokości 15,25 cm ponad powierzchnię stołu, a piłeczki, wyprodukowane z białego celuloidu, bez połysku muszą być dokładnie okrągłe we wszystkich kierunkach, o obwodzie 11,43 cm—12,00 cm, nie lżejsze niż 2,40 g i nie cięższe niż 2,53 g.

Stół ping-pongowy powinien mieć jednakowe odbicie, które bada się przy pomocy piłeczki. Piłeczka ping-pongowa upuszczona z wysokości 30,5 cm powinna odbić się od stołu nie niżej niż 20 cm a nie wyżej niż 23 cm ponad jego powierzchnię.



Mistrz świata Leach demonstruje prawidłowo wykonany serwis.

Bardzo ważnym w grze jest prawidłowo wykonany serwis. Pierwsze podanie serwisowe powinno być wykonane przez podającego przy pomocy ręki, bez nadawania piłce rotacji (rotacja jest to punkt wokół którego obraca się jakieś ciało). Ręka, z której odbywa się podanie powinna być otwarta i płaska, z palcami wyprostowanymi i złączonymi zarazem. Kciuk wolny, piłka spoczywa na otwartej dłoni bez jakiegokolwiek wypychania i ściskania piłki w jakikolwiek sposób przy pomocy palców. Podkreślić należy, że piłeczka może być wprowadzona do gry nie tylko przez podrzucenie, ale również przez opuszczenie jej w dół.

Gdy piłeczka uderzy boczną ścianę stołu poniżej krawędzi uważana jest za złą i liczy się na niekorzyść ostatnio uderzającego.

Trzeba wiedzieć, że jeżeli gracz upuści swoją rakietę, nie może w żadnym wypadku odbić piłeczki ręką.

Jeżeli przy odbijaniu piłki rakieta wypadnie z ręki grającego, odbicie jest dobre jedynie wtedy, jeśli rakieta w momencie zetknięcia się z piłeczką była jeszcze w ręce i jeżeli rakieta nie dotknęła siatki i jej urządzeń lub nie poruszyła stołu zanim wyszła z gry.

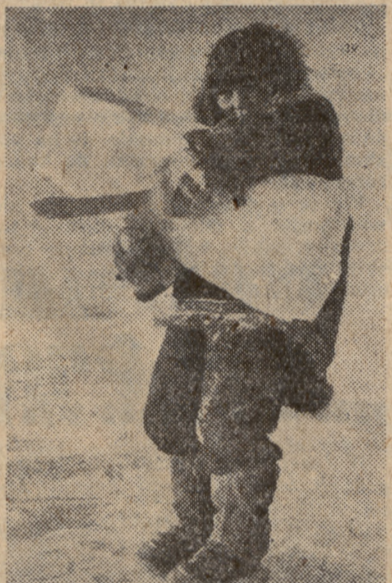
Piłeczkę wziętą z powietrza przy pierwszym serwowaniu, która uprzednio dotknęła siatki, należy powtórzyć.

Jeżeli gra składa się z większej ilości setów (2, 3, 4 itd.) wówczas w decydującym nieparzystym secie, zmienia się strony powierzchni grającej po osiągnięciu 10 punktów przez jednego z zawodników.

Gdy jeden gracz przeciągnął prawo do swojego podawania, to zawodnik, który powinien podawać (serwować) rozpoczyna podanie bezpośrednio po odkryciu błędu, chyba że grupa pięciu podań została ukończona przed odkryciem błędu, wtedy podania w następnych grupach podań należy kontynuować w takim porządku, jakgdyby nie zaszła pomyłka. We wszystkich innych okolicznościach punkty zaliczone do czasu odkrycia pomyłki należy odliczyć.

Jeżeli gracze nie zmienili stron w czasie kiedy to należało zrobić, zawodnicy powinni dokonać zmiany niezwłocznie po odkryciu błędu, chyba, że gra została ukończona, wtedy należy uważać błąd za nie były. W innych okolicznościach należy wszystkie punkty zaliczone do czasu błędu odliczyć. (as)

Budujemy „Torkrak"





I Kraków będzie miał sztuczne lodowisko.

Praca przy jego budowie już się rozpoczęła (patrz zdjęcie po lewej). Jednakowoż nasi hokeiści na razie muszą korzystać z tańszych i łatwiej dostępnych obiektów (rysunek po prawej).

Kibic

Aby naszym licznym Czytelnikom uprzyjemnić jesienne i zimowe wieczory, wprowadzamy na nasze łamy tygodniowy dodatek pod nazwą „KIBIC".

„KIBIC" przyniesie Wam co tydzień zagadkę sportową, ciekawostki piłkarskie oraz wiele niespodzianek.

REHABILITACJA KIBICA

— Czy wiecie kto to jest „kibic"?!

— Oczywiście! — odpowiecie chórem.

Ale nam się zdaje, że nie jest to tak „oczywiste"!

Kibic — to nie fanatyk, który krzyczy: „Sędzia kalosz!", kiedy przegrywa „jego" drużyna; to nie zapaleniec, który przyczyny niepowodzeń swoich pupilów doszukuje się w urojonych faulach przeciwników; to nie ten widz na trybunie, który zielenieje ze złości na widok powodzenia drużyny gości; to nie ów arogancki typ, który wszczyna ordynarne burdy na widowni i obraża uczucia sympatii sportowej innych, a w drużynie, z którą sympatyzuje, widzi zawsze najlepszych graczy i uważa ją za grającą najbardziej „fair"; to nie malkontent, który krytykuje Kapitanat za to, że nie zalicza graczy jego drużyny do kadry reprezentacyjnej, a poziom i umiejętności zawodników reprezentacji, których nie darzy sympatią, dyskredytuje w publicznych opiniach; to nie osławiony histeryk sportowy, który jednej niedzieli oklaskuje piłkarza, a w następną — w wypadku jego słabszej formy — wrzeszczy: „Z boiska go!!"...

Chyba dość jak na zdanie, przeznaczone do przeczytania jednym tchem!

Kibic — to obiektywny widz, który przyczyny porażki swojej drużyny nie szuka w „złym" sędziowaniu, a ceniący w sędzim człowieka; to ten bezstronny obserwator, który widzi błędy i grę „faul" swoich ulubieńców, a nie „wiesza psów" na posiadających więcej umiejętności i wygrywających, przeciwnikach; to ten kulturalny entuzjasta, który potrafi z zapałem oklaskiwać drużynę gości; to ów dobrze wychowany człowiek, który podczas dyskusji na trybunie nie obraża uczuć sympatii innych i widzi także ujemne strony w swojej drużynie i nie wybiela rzekomych „świętoszków" swojej jedenastki; to ten uczciwy znawca sportu, który docenia wysiłki Kapitanatu, zmierzające do ustalenia kadry reprezentacyjnej, a poziom i kunszt graczy, którzy zamiast jego pupilów przywdziali koszulki z godłem państwowym ocenia obiektywnie; to ów zdrowy moralnie miłośnik sportu, który oklaskuje z uznaniem zawodnika za jego dobrą grę, a martwi się przyczyną jego przejściowej słabej formy.

Chyba dość jak na drugie zdanie przeznaczone do przeczytania jednym tchem.

W konkluzji, — sportowy kibic, to dozgonny przyjaciel sportu, tej najpiękniejszej i najszlachetniejszej rozrywki.

Zagadka Nr 1

DOWCIPNI PIŁKARZE

Trzej przyjaciele, znani krakowscy piłkarze: Tadeusz, Stanisław i Roman, spotkali się w świetlicy Domu Kultury. Do stolika sportowców przysiadł się dziennikarz.

— No, panowie! Sezon piłkarski skończony! Dużo odnieśliście sukcesów?... — zagadnął.

— Owszem! **Razem we trójkę strzeliliśmy równe 100 goli!** — odpowiedzieli dowcipni piłkarze.

— To pięknie! — zauważył dziennikarz. — Ale jestem ciekawy, ile goli zdobył każdy z was?

— **Liczba zdobytych przeze mnie bramek jest podzielna przez siedem!** — odpowiedział Roman po głębokim namyśle.

— **A moja przez siedemnaście!** — dodał Tadeusz.

— **I moja przez dwadzieścia siedem!** — dorzucił ze śmiechem Stanisław.

— Jesteście bardzo zagadkowi! Ale i tak wiem już ile każdy z was zdobył goli! — odrzekł z triumfem dziennikarz.

Ile goli strzelił w ciągu sezonu Roman, ile bramek zdobył Tadeusz, a ile na swym koncie zapisał Stanisław?

*

Rozwiązanie powyższej zagadki należy nadsyłać pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie: Zagadka „Kibica". Za prawidłowe rozwiązanie zagadki przeznacza Redakcja drogą losowania nagrodę książkową.

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 24 listopada br.

Tak postępują prawdziwi sportowcy

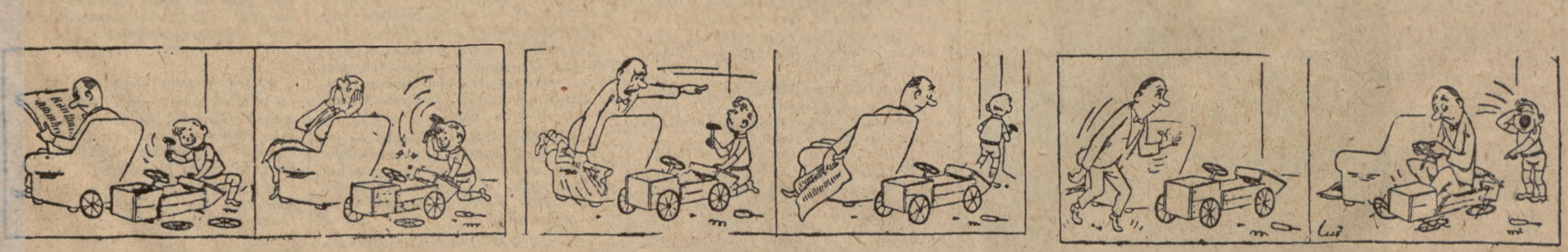
W eliminacyjnym meczu piłkarskim do mistrzostw świata, rozegranym w Dublinie, reprezentacja Finlandii uległa Irlandii 0:3.

W czasie zawodów kontuzjonowany zawodnik drużyny Irlandii został wymieniony przez rezerwowego. Ponieważ jednak przepisy FIFA nie przewidują w zawodach mistrzowskich gracza rezerwowego, **spotkanie Irlandia—Finlandia zweryfikowano jako v. o. 3:0 dla Finlandii.**

Tu jednakże Finowie okazali się prawdziwymi sportowcami, ceniącymi wysoko zwycięstwo faktycznie wywalczone na boisku. **Darowaną wygraną v. o. Finowie odrzucili.**

Jak oświadczył prezes Fińskiego Związku Piłkarskiego, J. Gustafsson, o ile błąd został popełniony, to odpowiedzialność ponoszą obydwie strony.

Kierownictwo drużyny fińskiej przyznało, że zgodziło się na wymianę zawodnika kontuzjonowanego, i **dlatego Finlandia uważa się za współwinnego w przekroczeniu przepisów przez Irlandię.** Związek Fiński nie przyjął walkoweru i zwrócił się do FIFA z prośbą o zatwierdzenie wyniku zgodnie z rezultatem uzyskanym na boisku.



Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Zakłady Graficzne. Kraków, Wielopole 1. 558-62. — Kolportaż 544-79
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. tel. 543-68. M—62129